Ks. Franciszek J. MAZUREK

STANOWISKO KOŚCIOŁA WOBEC POWSZECHNEJ DEKLARACJI PRAW CZŁOWIEKA

Wiek XX był paradoksalnie wiekiem cywilizacji śmierci oraz praw człowieka. Czy wiek XXI będzie wiekiem powszechnych praw i obowiązków człowieka, wiekiem pokoju i cywilizacji życia?

WSTĘP

Wciąż stawiane pytanie, nawet przez autorów „katolickich", od kiedy Kościół zaakceptował prawa człowieka, należy odwrócić i zapytać, jakie miejsce w nauczaniu Kościoła, w teologii i w filozofii katolickiej zajmowała godność osoby ludzkiej, która inspirowała rozwój idei praw człowieka. Jan Paweł II mówi: „Godność ludzkiej osoby jest wartością transcendentalną [...] W istocie rzeczy całą historię ludzkości należy interpretować w świetle tego pewnika"[1]. Syntezę idei godności człowieka zawartą w antropologii Starego i Nowego Testamentu ujął papież Leon Wielki (V wiek) w modlitwie na Boże Narodzenie: „Deus, qui humanae substantiae dignitatem mirabiliter condidisti et mirabilius reformasti". Bóg stworzył w zadziwiający sposób godność natury ludzkiej na swój obraz i podobieństwo i jeszcze bardziej zadziwiająco odnowił ją przez Odkupienie. Te dwie prawdy były interpretowane filozoficznie i teologicznie – w płaszczyźnie godności naturalnej i nadprzyrodzonej – od początku starożytności chrześcijańskiej do nauczania Jana Pawła II. Uzasadniano, zresztą z różnymi akcentami, że na godność naturalną wskazuje umysł i wolność, na godność nadprzyrodzoną zaś stworzenie człowieka na obraz i podobieństwo Boże oraz Odkupienie człowieka przez Chrystusa[2]. Paweł Włodkowic w XV wieku wyprowadzał z godności człowieka prawa pogan do wolności sumienia, własności i posiadania własnego państwa, sto lat później czyniła to szkoła z Salamanki. We wstępie do książki *Les dimensions universelles des droits de l'homme* stwierdza się wprost, że między innymi Biblia wpływała na myśl zachodnią w tym, co dotyczy praw człowieka. Podkreśla się, że *Magna Carta*

[1] J a n P a w e ł II, *Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego pokoju*, Orędzie na XXXII Światowy Dzień Pokoju, nr 2, „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 20(1999) nr 1, s. 4.

[2] Por. *Zagadnienie godności człowieka*, red. J. Czerkawski, Lublin 1994, passim; *De dignitate hominis. Mélanges offerts à Carlos-Josaphat Pinto de Oliveira*, Freiburg im Breisgau 1987, passim.

(1215) wyrażała punkt widzenia Kościoła katolickiego, że wpływ kościołów chrześcijańskich jest tu niepodważalny[3]. Pogląd ten podzielają między innymi H. Bergson[4], A. Verdross[5] i F. Ermacora. Ermacora podkreśla nawet, że godność osoby ludzkiej zawarta w myśli chrześcijańskiej inspirowała dokumenty ONZ i konstytucje państw współczesnych[6]. Prawa człowieka nie są więc odkryciem oświecenia, jak sądzą ci, którzy stawiają pytanie, od kiedy Kościół zaakceptował prawa człowieka.

Ważnym wydarzeniem w życiu międzynarodowym było ogłoszenie w roku 1948 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ. Powstaje zatem pytanie: jaki wkład do treści Deklaracji wniósł Kościół katolicki i jakie zajął wobec niej stanowisko po jej ogłoszeniu?

OKRES PRZED OGŁOSZENIEM POWSZECHNEJ DEKLARACJI PRAW CZŁOWIEKA

Nie tylko idea praw człowieka, ale także ich ochrona nie były obce Kościołowi od samego początku jego istnienia. Wprawdzie Kościół nie używał terminu „prawa człowieka", ale zawsze głosił prawa zawarte w Dekalogu i domagał się ich poszanowania. W Dekalogu zapisane są prawa człowieka w dzisiejszym rozumieniu, na przykład prawo do życia, własności, dobrego imienia i wypoczynku. Wyrazem zajmowania się przez Kościół prawami człowieka expressis verbis jest encyklika Leona XIII *Rerum novarum* (1891), którą P. Bolté nazywa pierwszą papieską deklaracją społecznych praw człowieka[7]. Z kolei papież Pius XII sformułował sześć fundamentalnych praw człowieka. Podkreślał on: ten, kto pragnie pokoju, niech podejmuje pracę, aby „przywrócić osobie ludzkiej tę godność, jaką Bóg obdarzył ją w zaraniu stworzenia. [...]. Niech zabezpiecza poszanowanie i przestrzeganie następujących podstawowych praw osoby: 1. Prawo do zachowania i rozwoju życia fizycznego, umysłowego i moralnego, w szczególności zaś prawo do kształcenia i wychowania religijnego; 2. Prawo do prywatnej i publicznej czci Boga, łącznie z dobroczynną działalnością religijną; 3. Prawo zwłaszcza do małżeństwa i do osiągnięcia jego przyrodzonego celu, prawo do założenia społeczności rodzinnej i własnego domu; 4. Prawo do pracy jako niezbędnego środka do utrzymania życia rodzinnego; 5.

---

[3] Por. *Les dimensions universelles des droits de l'homme*, publié avec le concours de l'UNESCO sous la direction de A. Lapeyer, F. de Tinguy, K. Vasak, t. 1, Bruxelles 1990, s. 7, 9.

[4] Por. H. Bergson, *Les deux sources de la morale et de la religion*, Paris 1973, s. 76n.

[5] Por. A. Verdross, *La dignité de la personne humaine base des droits de l'homme*, „Österreichische Zeitschrift für öffentliches Recht und Völkerrecht" 31(1980) s. 272n.

[6] Por. F. Ermacora, *Menschenrechte in der sich wandelnden Welt*, t. 1, Wien 1974, s. 575.

[7] Por. P. Bolté, *Les droits de l'homme et la papauté contemporaine. Synthèses et textes*, Montréal 1975, s. 20.

Prawo wolnego wyboru stanu, a zatem również stanu kapłańskiego i zakonnego; 6. Prawo do używania dóbr doczesnych z zachowaniem swych obowiązków i ograniczeń natury społecznej"[8]. Papież użył terminu „rodzina ludzka" („familia humana")[9]. Termin ten został umieszczony w pierwszym zdaniu Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka („the human family", „la famille humaine"); jest on czasami błędnie tłumaczony na język polski jako „wspólnota ludzka". W pojęciu tym wyeksponowano osobę ludzką nie tylko jako podmiot praw i obowiązków, ale także jako podmiot rodziny ludzkiej. Pius XII w orędziu radiowym z dnia 1 września 1944 roku, w piątą rocznicę wybuchu wojny, mówił o potrzebie powołania nowej powszechnej instytucji pokojowej. Tuż przed ogłoszeniem Deklaracji, 1 września 1948 roku, Pius XII mówił, że ludzie o wielkim poczuciu odpowiedzialności za cywilizację i rodzinę ludzką kierują wysiłki ku ochronie praw człowieka i ku obronie rodziny ludzkiej przed kataklizmem nowej wojny.

W czasie przygotowywania tekstu Powszechnej Deklaracji Komitet Krajowej Konferencji Episkopatu Amerykańskiego złożył 1 lutego 1947 roku w Komisji Praw Człowieka ONZ projekt noszący tytuł Deklaracja Praw Człowieka[10]. Składał się on ze wstępu i czterech rozdziałów. We wstępie wyeksponowano obowiązki człowieka. Bóg, Stwórca rodzaju ludzkiego, nałożył człowiekowi obowiązki wynikające z jego osobowej godności. Obowiązki te odnoszą się do Stwórcy, do niego samego, do rodziny, do współobywateli, do państwa i do społeczności międzynarodowej. Człowiek, ażeby mógł spełnić te obowiązki, został obdarzony niezbywalnymi uprawnieniami. Obowiązki i prawa stanowią więc korelaty.

Pomiędzy projektem Krajowej Konferencji Episkopatu Amerykańskiego i Powszechną Deklaracją Praw Człowieka ONZ występują różnice i zbieżności, a w pewnych przypadkach identyczne formułowanie praw człowieka. Zasadnicza różnica sprowadza się do tego, że w projekcie wskazuje się na Boga jako źródło praw i obowiązków człowieka oraz na ich korelację. Porównując ten projekt z Powszechną Deklaracją dostrzegamy, że jest on pełniejszy, bogatszy w treści niż Deklaracja. Tylko dwa pierwsze rozdziały projektu mają swój przybliżony odpowiednik w Powszechnej Deklaracji. Natomiast rozdział trzeci, a przede wszystkim czwarty, znalazł swój pełny odpowiednik dopiero w Karcie Praw i Obowiązków Gospodarczych Państw ONZ z 1974 roku. W projekcie bardziej niż w Powszechnej Deklaracji wyeksponowano rolę państwa w urzeczywistnianiu praw człowieka, wskazuje się też na konieczność pozytywnego

---

[8] P i u s XII, *Przemówienie wigilijne wygłoszone 24 grudnia 1942 roku*, w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, red. ks. M. Radwan i in., cz. 1, Rzym-Lublin 1987, s.183-197, nr 27 i 28.

[9] Tamże, nr 14.

[10] Deklaracja ta znajduje się w aneksie kodeksu społecznego unii mechlińskiej: *Code social. Esquisse de la doctrine sociale catholique*, Bruxelles 1948, s. 100-105. W języku polskim została umieszczona w aneksie do wydania encykliki Jana XXIII *Pacem in terris*, Paris 1963, s. 165-171.

zaangażowania się państwa w kształtowanie życia gospodarczego, w tworzenie dobra wspólnego umożliwiającego korzystanie z praw człowieka. Wiąże się możliwość korzystania z praw człowieka z samostanowieniem narodów, z suwerennością gospodarczą, z dysponowaniem własnymi naturalnymi zasobami i ochroną gospodarki narodowej przed niesprawiedliwą eksploatacją ze strony państw i korporacji międzynarodowych.

Na Powszechną Deklarację duży wpływ wywarł J. Maritain[11], autor książki *Les droits de l'homme et la loi naturelle* (1942). W USA w czasie drugiej wojny światowej rozwinął on działalność polityczną i upowszechniał swą ideę na uniwersytetach. Wskazywał na konieczność ogłoszenia uniwersalnej karty życia cywilizowanego („une charte universelle de la vie civilisée"), wysyłał także petycje do rządu USA, aby jak najszybciej przystąpić do jej przygotowania. Do generała de Gaulle'a pisał: „Sprawom tym poświęcam wszystkie swoje siły we dnie i w nocy". Należy przypomnieć, że Maritain napisał wymienioną książkę w roku 1941 i była ona udostępniona różnym środowiskom. Podkreślał w niej, że „jest to rodzaj rewolucji intelektualnej i moralnej, która domaga się od nas, aby przywrócić w filozofii naszą prawdziwą wiarę w godność osoby ludzkiej, w jej prawa, i aby odnaleźć autentyczne źródło tej wiary". Porównajmy to zdanie z zapisem we wstępie do Karty Atlantyckiej przyjętej w San Francisco (1941): należy „przywrócić wiarę w podstawowe prawa człowieka, w godność i wartość osoby ludzkiej, w równość praw mężczyzn i kobiet". Zapis ten powtórzono we wstępie Karty Narodów Zjednoczonych (1945): „My, ludy Narodów Zjednoczonych, zdecydowane [...] przywrócić wiarę w podstawowe prawa człowieka, w godność i wartość osoby ludzkiej"; a następnie umieszczono go we wstępie do Powszechnej Deklaracji: „ludy Narodów Zjednoczonych potwierdziły w Karcie swą wiarę w podstawowe prawa człowieka, w godność i wartość osoby ludzkiej".

Maritain, jako delegat rządu francuskiego, uczestniczył w roku 1947 w Światowej Konferencji UNESCO w Mexico City poświęconej przyszłej deklaracji. W swym przemówieniu wskazywał, że podstaw praw człowieka należy szukać w godności osoby ludzkiej. Mówił, że nowa deklaracja powinna zawierać prawa wolnościowe i społeczne. Podkreślał, że nie trzeba być uczniem J. J. Rousseau, aby akceptować prawa wolnościowe, ani uczniem K. Marksa, aby uznawać prawa społeczne. Maritain uzasadniał, że w deklaracji należy umieścić nie tylko prawa, ale także obowiązki człowieka i prawa rodziny[12]. Przygotował też konkluzje z tej konferencji dla Komisji Praw Człowieka.

---

[11] Zob. R. Sugranyes Franch, *Maritain, Human Rights and the United Nations*, „Notes et Documents" 9(1984) janvier-juin, s. 114-123.

[12] Por. F. J. Mazurek, *Koncepcja praw osoby ludzkiej Jacques'a Maritaina i jej wpływ na Powszechną Deklarację Praw Człowieka*, w: *Ku prawdzie we wspólnocie człowieka i Boga*, red. E. Balawajder, P. Nitecki, A. Jabłoński, Sandomierz 1997, s. 240-251.

Nie znaczy to, że tylko koncepcja Maritaina była brana pod uwagę. Największy wkład wniósł R. Cassin, główny redaktor Deklaracji, pozostający w bezpośrednim kontakcie z nuncjuszem we Francji, Giuseppe Roncallim, późniejszym papieżem Janem XXIII, autorem encykliki *Pacem in terris*. Pisał on, że Roncalli wywarł wpływ na jej kształt[13]. Cassin był wierny tradycji żydowskiej i zawsze z serca i duszy był katolikiem, to znaczy człowiekiem uniwersalnym. Uważał, że jedynie historyczna rola i misja Kościoła mogły nadać nauczaniu proroków Izraela wymiar uniwersalny[14]. Podkreślał, że wraz z upowszechnianiem się religii chrześcijańskiej wśród niewolników i ludzi najbardziej poniżonych głoszona im była prawda o ich godności. Cassin stwierdza, że celem redaktorów Deklaracji nie było zdecydowane uchylenie się od uwzględnienia porządku religijnego, lecz chodziło o takie sformułowanie tekstu, aby mógł być on zaakceptowany przez przedstawicieli różnych ideologii i światopoglądów[15]. Wyjaśnia też, że w zapisie artykułu 1. tejże Deklaracji: „Wszyscy ludzie [...] powinni postępować wobec innych w duchu braterstwa", ewangeliczną zasadę miłości bliźniego ujęto w języku laickim[16]. Otóż przede wszystkim z tego artykułu, a nie jedynie z artykułu 29., należy odczytywać obowiązki zawarte w Deklaracji.

Deklaracja była dziełem wszystkich członków Komisji Praw Człowieka reprezentujących państwa o różnych ideologiach i tradycjach. Była ona wynikiem kompromisu, ale nie została przyjęta jednogłośnie.

OKRES PO OGŁOSZENIU POWSZECHNEJ DEKLARACJI

Wielu autorów nurtuje pytanie, dlaczego Pius XII nie wypowiadał się na temat Deklaracji po jej ogłoszeniu. P. Bolté, idąc za Ph. de la Chapelle, stawia dwie hipotezy.

Według pierwszej powstrzymanie się Piusa XII od zajęcia stanowiska wobec Deklaracji da się wytłumaczyć negatywnym nastawieniem pewnych ośrodków katolickich. Uważano bowiem, że tekst Deklaracji jest przesiąknięty duchem laickim. Była ona przygotowywana przy współpracy państw komunistycznych, zgodnie zaś z duchem encykliki *Divini Redemptoris* Piusa XI uważano, że nie można podejmować żadnej współpracy z bezbożnym komunizmem, jeśli

[13] Por. B o l t é, dz. cyt., s. 42.

[14] Zob. R. P. R i q u e t, *Les sources judéo-chrétiennes de la Déclaration des Droits de l'Homme*, w: *Actualité á de la pensée de René Cassin. Actes du colloque international organisé par l'Association pour la fidélité la pensée de René Cassin*, Paris 1981, s. 66.

[15] Zob. R. C a s s i n, *Religions et droits de l'homme*, w: *Amicorum discipulorumque*, t. 4, Paris 1972, s. 98.

[16] T e n ż e, *La tradition libérale occidentale des droits de l'homme*, „Enseignement des droits de l'homme" 4(1985) s. 64, UNESCO.

chce się zachować cywilizację chrześcijańską[17]. Tego rodzaju zastrzeżenia pojawiły się także w „L'Osservatore Romano"[18]. Hipoteza ta jest w zupełności słuszna, gdyż w dekrecie Świętego Oficjum z 1 lipca 1949 roku *Responsa ad dubia de comunismo* zabroniono katolikom należenia do partii komunistycznych, a także czytania i rozpowszechniania propagandy komunistycznej, pod sankcją ekskomuniki latae sententiae[19].

W pewnych środowiskach katolickich we Francji Deklaracja była przyjęta z wielkim zadowoleniem. J. Weydert podkreślał, że w Deklaracji proklamowane są prawa uniwersalne. Jej tekst zbliżony jest do filozofii personalistycznej, według której człowiek jest zarówno bytem jednostkowym, jak i społecznym[20]. Uważano też, że umieszczenie w Deklaracji praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych jest wyrazem odejścia od indywidualistycznego liberalizmu[21].

Według drugiej hipotezy Pius XII nie dał wyraźnej akceptacji Deklaracji z racji merytorycznych, a nie dlatego, że nie chciał wywołać niezadowolenia w środowiskach katolickich. Deklaracja bowiem nie mówi o nadprzyrodzonej godności człowieka i nie wiąże praw człowieka z prawem Bożym[22]. Pius XII uważał, że porządek społeczny budowany na zasadach wykluczających religię albo ją pomijających jest błędny. Prawa oddzielone od religii nie mogą służyć pokojowi i nie mogą też stać się czynnikiem jedności świata. Prawa człowieka są według Piusa XII związane z Ewangelią, pochodzą od Stwórcy i stanowią integralną część doktryny Kościoła. Należy przypomnieć za Bolté, że przedstawiciel Brazylii, M. de Athayde, zaproponował następujące rozpoczęcie Deklaracji: „Byty ludzkie są stworzone na obraz i podobieństwo Boże"[23]. Propozycja ta została odrzucona. Pius XII w czasie audiencji osobiście podziękował de Athayde za przedstawienie powyższej propozycji.

Stosunek Piusa XII do ONZ i prac tej organizacji był pozytywny. Pochwalał program ONZ, wysiłki na rzecz współpracy międzynarodowej, utrzymania pokoju światowego i ochrony praw człowieka. Dostrzegał równocześnie, że ONZ nie dysponuje skutecznymi środkami ochrony praw człowieka. Widział potrzebę wzmocnienia autorytetu tej organizacji. Postulował także stworzenie Nowego Ładu Światowego (dziś mówi się o nowym międzynarodowym ładzie spo-

---

[17] Por. tamże.

[18] Por. „L'Osservatore Romano" z 11 X 1948; 31 X 1948; 4 XII 1948; 17 III 1949; por. B o l t é, dz. cyt., s. 35.

[19] Por. „Acta Apostolicae Sedis" 41(1949) s. 334.

[20] Por. J. W e y d e r t, *La Déclaration Universelle des Droits de l'Homme constitue-t-elle un progrés?*, „Travaux de l'Action populaire" 1949, mars, s. 207-216.

[21] Por. L. de V a u c e l l e s, *Autour de la Déclaration Universelle des Droits de l'Homme: réactions et réflexions de catholiques français*, „Cahiers Jacques Maritain" 18(1989) s. 27-34.

[22] Por. H. W a t t i a u x, *Statut des interventions du Magistére relatives aux droits de l'homme*, „Nouvelle Revue Theologique" 98(1976) s. 799.

[23] Cyt. za: B o l t é, dz. cyt., s. 35.

łeczno-gospodarczym i informacyjnym i o powołaniu władzy międzynarodowej).

Jan XXIII w encyklikach *Mater et Magistra* i *Pacem in terris* uznał, że katolicy mogą współpracować z chrześcijanami odłączonymi od Stolicy Apostolskiej czy też z ludźmi stojącymi z dala od wiary chrześcijańskiej, ale pod warunkiem, że zachowają swoją tożsamość religijną i moralną oraz że współpraca ta będzie miała na celu osiąganie dobra wspólnego[24]. Na takie stanowisko Papieża wywarła wpływ postawa prymasa Wyszyńskiego, który w 1950 roku podpisał porozumienie z władzami komunistycznymi. Postawa Jana XXIII, a tym bardziej postawa Prymasa w tej sprawie wywołała w wielu środowiskach katolickich za granicą i w Polsce nie tylko krytykę, ale wprost zgorszenie. Poza tym Prymas, jeszcze przed ogłoszeniem wspomnianego dekretu Świętego Oficjum, wydał list pasterski wzywający kapłanów, aby w świadczeniu posług duszpasterskich nie dzielili ludzi na różne kategorie w zależności od zapatrywań społecznych i politycznych[25]. Stanowisko to zostało potwierdzone w *Liście pasterskim Episkopatu Polski* (14 III 1951): „Kapłani [...] chronić się będą od oceny ludzi pod kątem ich poglądów politycznych; usługi swej kapłańskiej nie będą uzależniać od tego, czy ktoś do takiej, czy innej orientacji politycznej należy [...] do nas należy wszystkim głosić prawdę Bożą w drodze do Boga". Kardynał Wyszyński broniąc praw człowieka odwoływał się do Powszechnej Deklaracji.

Podczas gdy Pius XII przemilczał fakt ogłoszenia Powszechnej Deklaracji, to Jan XXIII w encyklice *Pacem in terris* wskazał, że jest ona krokiem naprzód w kierunku ustalenia prawnego i politycznego ustroju wszystkich istniejących na ziemi narodów[26]. Uznał za godne podkreślenia zawarte we wstępie do Deklaracji zapewnienie, że najgorętszym pragnieniem wszystkich ludów i narodów jest rzeczywiste uznawanie i całkowite przestrzeganie wszystkich praw i form wolności w niej wymienionych[27]. Następnie dodał, że uznaje ona bez wyjątku godność osoby ludzkiej i potwierdza prawo każdego człowieka do swobodnego poszukiwania prawdy, do postępowania według zasad uczciwości, do wypełniania obowiązków sprawiedliwości, do domagania się poziomu życia godnego człowieka oraz zatwierdza inne prawa wiążące się z nimi. Jan XXIII nie zaakceptował jednak w całości tekstu Deklaracji. Wyraził to w słowach: „Nie uszło wprawdzie Naszej uwadze, że niektóre artykuły tej Deklaracji wzbudzają gdzieniegdzie pewne słuszne zastrzeżenia"[28]. Nie można tym bardziej dopatrywać się w *Pacem in terris* akceptacji osiemnastowiecznej koncepcji praw człowieka, jak sądzi wielu autorów.

---

[24] Por. J a n XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, nr 157.

[25] Zob. *Listy pasterskie Prymasa Polski*, Paryż 1975, s. 108-118.

[26] Por. J a n XXIII, *Pacem in terris*, nr 144.

[27] Por. tamże, nr 143.

[28] Tamże, nr 144.

Paweł VI częściej niż jego poprzednik odwoływał się do Deklaracji. Podczas trzeciej sesji II Soboru Watykańskiego Papież udał się do siedziby ONZ w Nowym Jorku z okazji dwudziestej rocznicy założenia tej organizacji i 4 października 1964 roku wygłosił swoje orędzie. W orędziu tym nie wspomniał o Powszechnej Deklaracji, lecz ocenił pozytywnie całość działalności ONZ i wyraził gotowość Kościoła do ścisłej współpracy, szczególnie w zakresie ochrony praw człowieka.

W liście skierowanym do konferencji odbywającej się w Teheranie z okazji dwudziestej rocznicy ogłoszenia Powszechnej Deklaracji Paweł VI wezwał wszystkie narody do poszanowania zawartych w niej praw człowieka[29]. W liście do sekretarza generalnego ONZ (4 października 1970 roku) pisał: „Ogłoszona przed przeszło dwudziestu laty przez wasze zgromadzenie Karta Praw Człowieka jest w naszych oczach jednym z najwspanialszych tytułów do chwały tego zgromadzenia. Domagać się dla wszystkich bez względu na rasę, wiek, płeć i religię poszanowania praw godności ludzkiej i niezbędnych warunków do korzystania z niej, czyż nie jest to wzniosłym i jasnym dowodem jednomyślnego pragnienia serc i powszechnego głosu sumień"[30].

W orędziu skierowanym do ONZ z okazji dwudziestej piątej rocznicy ogłoszenia Powszechnej Deklaracji Paweł VI raz jeszcze podkreślił, że jest ona jednym z najwspanialszych tytułów do chwały ONZ. Stanowi krok naprzód w zakresie umacniania i ochrony praw człowieka. Ponadto jej wartość widzi w uczynieniu godności ludzkiej podstawą praw człowieka, które uznano za powszechne, nienaruszalne i niezbywalne. Stanowi ona podstawę do formułowania innych międzynarodowych aktów prawnych i kształtowania społeczności ogólnoludzkiej, w której wszyscy ludzie będą mogli wieść życie odpowiadające godności człowieka. Pozytywnie ocenia powiązanie poszanowania praw człowieka z pokojem światowym. Zależność między pokojem a poszanowaniem praw człowieka jest, według Pawła VI, zależnością przyczyny i skutku. Nie może być prawdziwego pokoju tam, gdzie prawa człowieka są naruszane. W Orędziu na Światowy Dzień Pokoju pisze: „Niedawne obchody dwudziestej piątej rocznicy Deklaracji Praw Człowieka przypominają nam, że prawdziwy pokój ma być zbudowany na poczuciu nietykalnej godności osoby ludzkiej, skąd płyną nienaruszalne prawa i odpowiednie do nich obowiązki"[31]. Podkreśla, że troska o utrzymanie pokoju musi nawiązywać do idei braterstwa, i dodaje, że jego orędzie *Każdy człowiek jest moim bratem* stanowi echo Deklaracji Praw

---

[29] Zob. „La Documentation Catholique" 1517(1968) s. 881-884; P a w e ł VI, *Pokój zależy również od ciebie*, w: Paweł VI, Jan Paweł II, *Orędzia papieskie na Światowy Dzień Pokoju*, Rzym 1985, s. 66-71.

[30] P a w e ł VI, *Orędzie do sekretarza generalnego ONZ U'Thanta*, w: tegoż, *Nauczanie społeczne. Przemówienia i inne dokumenty*, Warszawa 1972, s. 144.

[31] T e n ż e, *Każdy człowiek jest moim bratem*, w: tegoż, *Nauczanie społeczne*, s. 51.

Człowieka. Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi w swej godności i w swych prawach pod względem swej godności i swych praw. Są obdarzeni rozumem i sumieniem i powinni postępować wobec innych w duchu braterstwa. Dlatego Stolica Apostolska, podkreśla Papież, popiera całym swym autorytetem moralnym wspólny ideał, którego wyrazem jest Powszechna Deklaracja, oraz ciągłe umacnianie się głoszonych przez nią praw człowieka.

Paweł VI popierał Powszechną Deklarację, nie zgłaszał wyraźnie swych zastrzeżeń, jak uczynił to Jan XXIII, ale swoją akceptację odnosił do jej ideałów, a nie do jej poszczególnych sformułowań. Nie rozpatrywał szczegółowo sformułowań słynnej Deklaracji, a biorąc pod uwagę jedynie szlachetność inspirujących ją ideałów oraz jej pełny tekst, uznawał, że jest ona wyrazem wciąż dojrzewającej świadomości praw osoby ludzkiej. Stanowi ona trwałą podstawę przyznawania każdemu człowiekowi prawa do należnego mu miejsca we wspólnocie ludów. Uważał, że prawa zawarte w Deklaracji powinny być dalej rozwijane z uwzględnieniem prawa do wolności religii.

W 1967 roku Paweł VI powołał Papieską Komisję „Iustitia et Pax", która z okazji dwudziestej piątej rocznicy ogłoszenia Powszechnej Deklaracji wydała dwa dokumenty: *Ogólna tematyka praw człowieka* oraz *Kościół i prawa człowieka*[32]. W pierwszym dokumencie wyraźnie zaznaczono, że zawiera on schematyczną syntezę zasadniczych praw, których podstawy są implicite lub explicite zawarte w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Schemat ten przedstawia: 1. Podstawowe prawa i wolności; 2. Prawa obywatelskie; 3. Prawa polityczne; 4. Prawa ekonomiczne, społeczne i kulturalne.

Zdaniem Papieskiej Komisji analiza Powszechnej Deklaracji nasuwa następujące pytania i spostrzeżenia: Czy Deklaracja nie jest pod silnym wpływem Zachodu, czy nie wyrasta z kultury Zachodu? Stwierdzono także, iż nie sformułowano w niej tak zwanych praw kolektywnych. (Dziwne jest to, że użyto terminu „prawa kolektywne", gdyż kolektyw nie jest osobą i z tej racji nie można mówić o prawach kolektywnych.) Komisja stawia pytanie: czy nie należałoby rozwinąć praw mniejszości etnicznych i kulturowych? Czy nie byłoby rzeczą słuszną, aby Powszechna Deklaracja, która omawia prawa człowieka, położyła również nacisk na ich związek z obowiązkami człowieka? Prawa człowieka są w niektórych częściach świata w różnych formach systematycznie gwałcone. Czy zatem nie należałoby przejawów naruszania praw człowieka umieścić w Deklaracji? Komisja Papieska wyraża swoje zastrzeżenia wobec Powszechnej Deklaracji ostrożnie, w formie pytań i spostrzeżeń.

Dla Jana Pawła II najistotniejszym kryterium pozytywnej oceny Powszechnej Deklaracji jest zawarte w niej stwierdzenie, które oparło się próbie czasu: „Uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszyst-

---

[32] Tekst polski w: „Chrześcijanin w Świecie" 28(1974) s. 80.

kich członków ludzkiej rodziny [...]"[33]. Chociaż w Deklaracji nie stwierdza się expressis verbis, że źródłem praw osoby ludzkiej jest przyrodzona godność osoby ludzkiej, to w następnych dokumentach międzynarodowych – zaznacza Papież – prawda ta została potwierdzona. Silnie podkreśla on, że Deklaracja nie nadaje praw osobie ludzkiej, lecz jedynie uznaje ich istnienie: „są one bowiem wpisane w istotę ludzkiej osoby i jej godności"[34]. Wprawdzie w Deklaracji mówi się tylko o godności naturalnej, ale Papież, który był wcześniej profesorem etyki, nie pomija tego aspektu godności osoby ludzkiej. „Umysł i wolność stanowią istotne i zarazem nieodzowne właściwości osoby. Tu także tkwi cała naturalna podstawa jej godności"[35]. Zaznacza jednak, że godność osoby ludzkiej znajduje pełne potwierdzenie w fakcie Objawienia. Bóg stworzył człowieka „na swój obraz i podobieństwo". Antropologia Nowego Testamentu ukazuje nowy aspekt godności osoby ludzkiej: „Osobliwą rację godności ludzkiej stanowi powołanie człowieka do uczestnictwa w życiu Boga"[36]. Godność osoby ludzkiej odczytywana jest z Objawienia i zachowuje swą ważność dla ludzi wierzących; dla niewierzących zaś posiada swą ważność godność naturalna.

Jednakże tuż po wyborze na papieża, 2 grudnia 1978 roku, Jan Paweł II uznał za stosowne – w liście skierowanym do sekretarza generalnego ONZ – przedstawić pełne stanowisko Kościoła na temat podstawy praw człowieka: „Jakąż podstawę możemy zaproponować jako glebę, na której będą mogły wzrastać prawa indywidualne i społeczne? [...] Bezpośrednim ź r ó d ł e m [podkr. F. J. M.] praw ludzkich jest właśnie godność ludzkiej osoby. [...] Wszelkie prawa wywodzą się z godności ludzkiej głęboko związanej z Bogiem"[37]. W książce *Miłość i odpowiedzialność* Karol Wojtyła sformułował zasadę personalistyczną, która mówi, że osoba jest takim dobrem, iż właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi miłość. Tadeusz Styczeń ujmuje ją w słowach: „persona est affirmanda propter se ipsam"[38]. Osobę należy afirmować ze względu na jej godność. Do zasady personalistycznej nawiązuje też Jan Paweł II: „Trzeba tego człowieka afirmować dla niego samego, nie dla jakichkolwiek innych racji czy względów – jedynie dla niego samego! [...] ze względu na szczególną godność, jaką posiada"[39]. Z zadowoleniem stwierdza, że „ta perso-

[33] J a n P a w e ł II, *Sprawiedliwość każdego człowieka źródłem pokoju dla wszystkich.* Orędzie na XXXI Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 1998 r., nr 2, „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 19(1998) nr 1, s. 5; por. J a n P a w e ł II, *Redemptor hominis*, nr 17; t e n ż e, *Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego pokoju*, nr 3.

[34] T e n ż e, *Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego pokoju*, nr 3.

[35] K. W o j t y ł a, *Człowiek jest osobą,* w: tegoż, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń i in., Lublin 1994, s. 419n.

[36] Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nr 19.

[37] J a n P a w e ł II, *Nauczanie społeczne 1978-1979*, t. 2, Warszawa 1982, s. 51.

[38] T. S t y c z e ń SDS, *W drodze do etyki*, Lublin 1984, s. 271.

[39] J a n P a w e ł II, *W imię przyszłości kultury*, przemówienie w UNESCO 2 VI 1980 r., nr 10, „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 1(1980) nr 6, s. 5.

nalistyczna zasada jest dziś wyrażana explicite lub implicite, zawarta jest w ustawach konstytucyjnych wolnych państw, a jej wartość została ogłoszona [podkr. F. J. M.] w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka"[40]. W „Deklaracji o eliminacji wszelkich form nietolerancji i dyskryminacji z powodu religii lub przekonań", ogłoszonej przez ONZ w 1983 roku, potwierdza się, że w tym zapisie zawarta jest podstawowa zasada godności i równości: „jedną z podstawowych zasad Karty Narodów Zjednoczonych jest zasada godności i równości należna wszystkim istotom ludzkim".

Papież mówi nie tylko o zasadzie personalistycznej, ale także o zasadzie praw człowieka. Wśród prawników toczyła się dyskusja na temat zasady praw człowieka. Chodziło o ustalenie, w jakim dokumencie została ona sformułowana i jaka jest jej treść. Podczas prac przygotowawczych Aktu Końcowego z Helsinek delegat Stolicy Apostolskiej R. Dupy proponował, aby prawa człowieka uznać za zasadę normującą międzynarodowe stosunki polityczne, społeczne i gospodarcze. Tak się też stało. Papież natomiast wymienia ją w *Redemptor hominis*: „zasada praw człowieka sięga głęboko w dziedzinę wielorako rozumianej sprawiedliwości społecznej i staje się podstawowym jej sprawdzianem w życiu organizmów politycznych" (nr 17).

Deklaracja – zdaniem Papieża – jest stałą wartością i podstawą szeregu dokumentów dotyczących najważniejszych aspektów praw człowieka: praw dziecka, kobiety, równości między rasami, Paktów Praw Człowieka: Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych i Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych i jest inspiracją dla ciągle podejmowanych przez ONZ wysiłków utrzymania pokoju. Papież podkreśla, że Deklaracja nie miała na celu jedynie odcięcie się od barbarzyństwa i ludobójstwa ostatniej wojny, ale także stworzenie podstawy do stałej rewizji programów, systemów, ustrojów właśnie pod tym jednym, zasadniczym kątem widzenia: jest nim dobro człowieka – osoby we wspólnocie. Według Jana Pawła II prawa człowieka winny być podstawą programów, a zarazem zasadą działania społeczno-gospodarczego i politycznego państw.

W przemówieniu wygłoszonym w siedzibie ONZ (2 października 1979) Jan Paweł II nazwał Powszechną Deklarację słupem milowym na wielkiej i trudnej drodze rozwoju ludzkiego[41]. Budzi ona poczucie godności osoby ludzkiej przysługującej każdemu człowiekowi. Nazywa ją także kamieniem węgielnym współpracy państw dla dobra ludzkości. Ogłoszone w Deklaracji prawa człowieka i ich ochrona są dla społeczności międzynarodowej sprawą o pierwszo-

[40] T e n ż e, *Obrona praw ludzkich w Europie*. Z okazji XXX rocznicy Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, 9 XI 1980 r., w: tegoż, *Nauczanie społeczne 1980*, t. 3, Warszawa 1984, s. 165; por. t e n ż e, *Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego pokoju*, nr 3.

[41] Por. J a n P a w e ł II, *Na forum pokoju i sprawiedliwości*, Orędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych, 2 X 1979 r., nr 7, w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, cz. 2, s. 87-98.

rzędnym znaczeniu, jak to zostało potwierdzone także w Deklaracji Wiedeńskiej (1993)[42].

Jan Paweł II, podobnie jak Jan XXIII i Paweł VI, pozytywnie ocenia powiązanie w Deklaracji poszanowania praw człowieka z utrzymaniem pokoju. Pokój jest ujmowany w sposób głębszy i gruntowniejszy niż tradycyjne jego rozumienie. Pokój sprowadza się w ostateczności do uznania i realizacji nienaruszalnych praw człowieka i praw narodów. Zarzewie wojen kiełkuje i dojrzewa wszędzie tam, gdzie prawa te są naruszane. W orędziu *Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego pokoju* Papież ujmuje to zagadnienie głębiej, formułując expressis verbis prawo człowieka do pokoju. „Ochrona prawa do pokoju jest w pewien sposób gwarancją poszanowania wszystkich innych praw", natomiast „wojna jest klęską wszelkiego autentycznego humanizmu"[43]. Jan Paweł II odczytuje z Deklaracji nie tylko prawa człowieka, ale także prawa narodów i rodziny ludzkiej, czego nie dostrzegała Komisja „Iustitia et Pax", pisząc, że brak jest w niej tak zwanych praw kolektywnych. Deklaracja zasługuje na pozytywną ocenę także dlatego, że wymieniono w niej rodzinę, która jest „naturalną i podstawową komórką społeczeństwa i jest uprawniona do ochrony ze strony społeczeństwa i państwa" (art. 16, pkt 3). Papież ujmuje rodzinę, naród i rodzinę ludzką (społeczność ogólnoludzką) personalistycznie: osoba ludzka jest ich podmiotem, a jej prawa stanowią podstawę praw wymienionych społeczności, które mają charakter instrumentalny wobec praw osoby ludzkiej. W siedzibie ONZ Jan Paweł II mówił: „Wszak każdy człowiek, mieszkaniec naszej planety, jest członkiem jednego z tych narodów, z tych społeczeństw, które są tutaj reprezentowane [...] nade wszystko jesteście «przedstawicielami» określonych «jednostek ludzkich» [...] mających własną osobowość i godność"[44]. Zdaniem Papieża ważne znaczenie posiada zapis w ostatnim artykule 30.: „Żadne stwierdzenie niniejszej Deklaracji nie może być interpretowane w sposób, który sugerowałby, że jakiekolwiek państwo, grupa lub jednostka ma prawo do podejmowania inicjatywy lub dokonywać aktów zmierzających do usunięcia któregoś z praw lub swobód sformułowanych w Deklaracji".

Niestety, widoczne są próby reinterpretacji praw człowieka zawartych w Deklaracji. Wysuwa się pewne zastrzeżenia co do samej ich natury – powszechności i nierozdzielności. Powszechność praw człowieka podważana jest w koncepcji relatywizmu kulturowego. Papież pisze, że zwolennicy tej koncepcji „próbują usprawiedliwić nawet gwałcenie praw człowieka powo-

---

[42] Por. *Vienna Declaration and Program of Action*, przyjęte przez Światową Konferencję Praw Człowieka 25 VI 1993 (UN-Doc.A/Conf.15/23 of 12 July 1993). Dokument ten, dyskusje wraz z komentarzami ogłoszono w: *World Conference on Human Rights. The Contribution of NGO's Report and Documents*, red. M. Novak, Wien 1994.

[43] Jan Paweł II, *Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego pokoju*, nr 11.

[44] Tenże, *Na forum pokoju i sprawiedliwości*, nr 6.

łując się na specyfikę różnych kultur"[45]. Podkreśla on, że przecież kultury nie da się zrozumieć bez ludzkiej podmiotowości i sprawczości. Człowiek wyraża się w niej i rozwija przez nią swoją osobowość. To prawda, że istnieją różne kultury, ale nie one konstytuują człowieka: „Nie sposób myśleć o nim [...] tylko jako o wypadkowej wszystkich warunków jego bytowania, np. jako wypadkowej panujących w danej epoce stosunków produkcji"[46]. Poza tym celem ogłoszenia Deklaracji było właśnie to, aby prawa człowieka były uznawane i realizowane we wszystkich kulturach rodziny ludzkiej. „Powszechność i nierozdzielność to dwie zasady wiodące, które wskazują na konieczność zakorzenienia praw człowieka w różnych kulturach oraz dokładniejszego określenia ich statusu prawnego, aby można było zagwarantować ich pełne poszanowanie"[47]. Relatywizm kulturowy, w którym podważa się uniwersalność praw osoby ludzkiej, był także przedmiotem ostrej krytki na Światowej Konferencji Praw Człowieka w Wiedniu[48]. Jan Paweł II podkreśla, że należy popierać integralną koncepcję praw człowieka do rozwoju w rozumieniu podanym przez Pawła VI, który w encyklice *Populorum progressio* pisał, że prawdziwy rozwój „powinien być zupełny, to znaczy winien przyczyniać się do rozwoju każdego człowieka i całego człowieka" (nr 14). Ponadto Paweł VI wskazał, że „rozwój osoby ludzkiej streszcza jakby w sobie wszystkie nasze obowiązki" (PP, nr 16). Pod wpływem tego stwierdzenia wielu filozofów praw człowieka uznaje prawo do rozwoju za syntezę wszystkich praw człowieka. ONZ ogłosiła w 1986 roku Deklarację o Prawie do Rozwoju[49]. Prawo osoby ludzkiej do integralnego rozwoju jest równocześnie prawem do środków. Środkiem tym jest rozwój gospodarczy, społeczny, kulturalny i polityczny każdego narodu czy ludu i całej rodziny ludzkiej: „pełny rozwój człowieka musi iść w parze z solidarnym rozwojem ludzkości" (PP, nr 43). W tym samym duchu pisze Jan Paweł II: „Również ludy i narody mają prawo do własnego, pełnego rozwoju, który obejmując aspekty ekonomiczne i społeczne [...] winien także uwzględniać ich [...] otwarcie się na rzeczywistość transcendentną"[50]. Uważa on, że „model rozwoju, który by nie szanował i nie popierał praw ludzkich, osobistych i społecznych, ekonomicznych i politycznych, łącznie z prawami narodów i ludów, nie byłby

[45] Tenże, *Sprawiedliwość każdego człowieka źródłem pokoju dla wszystkich*, nr 2.

[46] Tenże, *W imię przyszłości kultury*, nr 8.

[47] Tenże, *Sprawiedliwość każdego człowieka źródłem pokoju dla wszystkich*, nr 2.

[48] Zob. *World Conference on Human Rights*, s. 103.

[49] *Déclaration sur le droits au developpement*. Résolution 41/128 de l'Assemblée Générale du 4 décembre 1986, w: *Recueil de documents internationaux et nationaux*, Bruxelles 1989. W artykule 1. stwierdza się: „Le droit au développement est un droit inaliénable de l'homme en vertu duquel toute personne humaine et tous les peuples ont le droit de participer et de contribuer á un développement économique, sociale, culturel et politique dans lequel tous les droits de l'homme et toutes le libertés"; por. B. R. Guimbo, *Droit au développement et dignité humaine,* w: *Les Droits Fondamentaux*, red. J. Y. Morin, Bruxelles 1997, s. 91-103.

[50] Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, nr 32.

godny człowieka" (SRS, nr 33). Ponownie wraca do tego zagadnienia w Orędziu na XXXII Światowy Dzień Pokoju: „Pilnie potrzebna jest nowa wizja całościowego postępu zgodnego z zasadą solidarności, wizja integralnego i zrównoważonego rozwoju społeczeństwa, który pozwoli wszystkim jego członkom realizować swój potencjał"[51]. W tym kontekście Jan Paweł II formułuje prawo wszystkich ludzi do partycypacji w podejmowaniu decyzji w sferze ekonomicznej[52]. Paradoks, że niektóre państwa wysoko rozwinięte, manifestując, iż są autentycznymi obrońcami praw człowieka, zajęły stanowisko negatywne wobec Deklaracji o Prawie do Rozwoju, podając uzasadnienie dziwne, żeby nie powiedzieć cyniczne[53]. Kościół wyprzedził i zdystansował myśl indywidualistyczno-liberalną w zakresie praw człowieka, wchodząc z nią w kolejny spór, ale tym razem przez pełne otwarcie się na ideę praw człowieka, a nie odcięcie się od niej, jak to miało miejsce w XVIII i XIX wieku, dodajmy tu – z racji doktrynalnych, to znaczy błędnego rozumienia wolności.

U podstaw podważania powszechności i nierozdzielności praw człowieka leży wąskie rozumienie pojęcia ludzkiej godności. To rozumienie znajdujemy w różnego rodzaju socjologizmach i psychologizmach, według których człowiek – jeśli posiada do tego predyspozycje lub warunki – nabywa ją, ale może też ją utracić. A. Rodziński nazywa tak rozumianą godność – godnością osobowościową, a nie osobową[54]. Nie może ona stanowić podstawy uniwersalnych praw człowieka ani też uniwersalnej etyki. Papież dostrzega też podważanie praw społecznych człowieka z tej racji, że „prawa ekonomiczne, społeczne i kulturowe nie mają żadnej mocy prawnej"[55]. Wysuwa się zresztą szereg innych „argumentów" przeciw prawom społecznym[56]. Uważa się, że prawa społeczne nie są prawami, lecz jedynie programem polityki społecznej. Prawa wolnościowe wiążą się z indywidualistyczno-liberalną filozofią prawa, społeczne zaś z marksistowskim kolektywizmem; pierwsze mają charakter praw „negatywnych", drugie zaś charakter praw „pozytywnych", to znaczy pierwsze są realizowane wówczas, jeśli państwo powstrzymuje się od interwencji, drugie zaś są realizowane właśnie przez państwo, to zaś prowadzi (na przykład według A. Hayeka) do niewolnictwa. Ponadto sądzi się, że prawa wolnościowe są realizowane

[51] T e n ż e, *Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego pokoju*, nr 9.

[52] Por. tamże, nr 6.

[53] Por. F. J. M a z u r e k, *Fonction cognitivo-critique des universités face aux droits de l'homme*, w: Féderation Inernationale des Universités Catholiques, *Culture chretienne et droits de l'homme*, Actes du Colloque International (Lyon, du 20 au 23 septembre 1989), s. 211.

[54] Por. A. R o d z i ń s k i, *U podstaw kultury moralnej*, „Roczniki Filozoficzne" 16(1968) z. 2, s. 47.

[55] J a n P a w e ł II, *Sprawiedliwość każdego człowieka źródłem pokoju dla wszystkich*, nr 2.

[56] Por. H. J. S t e i n e r, Ph. A l s t o n, *Internal Human Rights in Context. Law, Politics, Morals. Text and Materials*, Oxford 1996, s. 257-328; M. C. R. C r a v e n, *The International Covenant on Economic, Social, and Cultural Rights. A Perspective on its Development*, Oxford 1995, s. 30-41.

bezpośrednio, natomiast społeczne progresywnie, w zależności od stanu gospodarki narodowej i z tej racji nie należy ich umieszczać w konstytucji, gdyż stałaby się ona katalogiem życzeń. Poza tym uzasadnia się, że praw społecznych, na przykład prawa do pracy, nie można dochodzić na drodze sądowej. Ponadto – wprawdzie w złagodzonej, ale relatywistycznej i niebezpiecznej formie – uważa się, że prawo do pracy może być uznane za prawo w ustroju gospodarczym socjalizmu, w którym państwo dysponując środkami produkcji i usług może dostarczać miejsc pracy, czyli może to prawo realizować. Natomiast w ustroju kapitalistycznym jest odwrotnie. W rozumowaniu tym popełnia się rażący błąd metodologiczny polegający na tym, iż miesza się podstawę praw człowieka ze sposobem ich ochrony. Rozumowanie to można by – celem wyeksponowania nonsensu – porównać do działania szewca, który dopasowuje nogi do butów, a nie buty do nóg. Jeśli nogi nie pasują do butów, obcina palce lub obciosuje pięty.

Jednakże podważanie praw społecznych ma głębsze negatywne konsekwencje doktrynalne zarówno dla filozofii prawa naturalnego, jak i dla pozytywizmu prawnego. Przecież według zwolenników pierwszej filozofii, prawa człowieka są niezależne od czynników zewnętrznych, w tym przypadku od sądów i woli sprawujących władzę w państwie, lecz tkwią one w ontycznej strukturze osoby ludzkiej i z niej są odczytywane. Według zwolenników drugiej koncepcji, której podstawowe założenie zostało ujęte przez K. Bergbohma, „tylko prawo pozytywne jest prawem i każde prawo pozytywne jest prawem"[57]. W Pakcie Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych expressis verbis mówi się, że prawa te „wynikają z godności osoby ludzkiej". Negacja „wynikania" tych praw z przyrodzonej godności osoby ludzkiej jest znamiennym wyrazem negacji podstawowych założeń filozofii prawa naturalnego. Zwolennikom zaś pozytywizmu prawnego należy przypomnieć, że wymieniony Pakt, w którym są zawarte prawa gospodarcze, społeczne i kulturalne, został ratyfikowany przez władze państw i stał się Paktem o wiążącej mocy prawnej – należy do wiążącego prawnie międzynarodowego prawa praw człowieka. Stąd też odrzucanie praw w nim zawartych jest wyrazem negowania przyjętych założeń pozytywizmu prawnego.

Jan Paweł II, odwołując się do Powszechnej Deklaracji, wskazuje na trzy wymiary powszechnych i niepodzielnych praw człowieka: antropologiczny, teleologiczny i funkcjonalny. Aspekt antropologiczny wyraża się tym, iż prawa człowieka są wpisane w przyrodzoną godność osoby ludzkiej. Godność ta jest wartością uniwersalną i niepodzielną, stąd też prawa człowieka odczytywane z niej tworzą jednolitą całość. „Całokształt praw człowieka odpowiada istocie godności człowieka, człowieka rozumianego całościowo, a nie sprowadzonego

---

[57] K. B e r g b o h m, *Jurisprudenz und Rechtsphilosophie*, t. 1, Leipzig 1892, s. 240.

do jednego tylko wymiaru"[58], człowieka rozumianego integralnie, w całej pełni i w całym wszechstronnym bogactwie jego duchowej i materialnej egzystencji. Prawa człowieka, których źródłem jest godność osoby ludzkiej, a nie wola sprawujących władzę w państwie, które nie są też wytworem kultur, posiadają moc wiążącą we wszystkich okresach życia i we wszystkich okolicznościach politycznych, społecznych, gospodarczych czy kulturalnych[59]. Wymienione okoliczności warunkują jedynie sposoby korzystania z nich.

Aspekt teleologiczny wyraża się tym, iż celem proklamacji praw człowieka jest ochrona dobra człowieka rozumianego integralnie i społeczeństwa we wszystkich aspektach. Taki sam cel mają też normy religijne. W *Veritatis splendor* Jan Paweł II pisze: „Celem przykazań [...] jest ochrona dobra osoby, obrazu Bożego, poprzez zabezpieczenie jej dóbr [...]. Powszechność i niezmienność normy moralnej ujawnia, a zarazem stoi na straży godności osobowej, to znaczy nienaruszalności człowieka, na którego obliczu jaśnieje blask Boży" (nr 13 i 90). Nie chodzi tu o poszanowanie praw człowieka dla samych praw człowieka, lecz przez ich uznawanie i realizację – o ochronę osoby ludzkiej. Aspekt funkcjonalny polega na tym, że realizacja powszechności i nienaruszalności praw człowieka jest współzależna w dymensji negatywnej i pozytywnej: negatywnej, ponieważ naruszanie jednego z fundamentalnych praw człowieka, na przykład prawa do życia, pociąga za sobą pogwałcenie wszystkich innych praw; pozytywnej, gdyż tylko całościowe respektowanie praw może zagwarantować korzystanie z prawa do pokoju i rozwoju. „Ochrona prawa do pokoju jest w pewien sposób gwarancją poszanowania wszystkich innych praw"[60]. Papież w Orędziu na XXXII Światowy Dzień Pokoju nawiązuje do przyjętego podziału praw człowieka na prawa cywilne i polityczne oraz prawa gospodarcze, społeczne i kulturalne, podkreślając, że stanowią one integralną całość i są niepodzielne. Przyznając pierwszeństwo wartościom etyczno-moralnym i religijnym przed materialnymi, zarazem dodaje, że „człowiek żyje równocześnie w świecie wartości materialnych i w świecie wartości duchowych"[61]. Wolno rozważać oddzielnie wartości duchowe i materialne, ale w tym celu, aby lepiej uchwycić to, że w ontycznej strukturze człowieka są one nierozłączne, i łatwiej dostrzec wszelkie naruszenia praw człowieka godzące w człowieka w jego integralnej całości. Okazuje się, że „pierwszy rodzaj systematycznego zagrożenia praw człowieka wiąże się, najogólniej biorąc, z rozległą dziedziną podziału dóbr materialnych, który bywa często niesprawiedliwy, zarówno w ramach poszczególnych społeczeństw, jak i całego globu. [...] istniejące w poszczególnych krajach oraz w stosunkach pomiędzy państwami, a nawet kontynentami napięcia

---

[58] J a n P a w e ł II, *Na forum pokoju i sprawiedliwości*, nr 13.
[59] Por. t e n ż e, *Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego pokoju*, nr 3.
[60] Tamże, nr 11.
[61] J a n P a w e ł II, *Na forum pokoju i sprawiedliwości*, nr 14.

ekonomiczne kryją w sobie istotne elementy, które ograniczają lub gwałcą prawa człowieka poprzez wyzysk pracy i inne wielorakie nadużycia obrażające godność osoby ludzkiej"[62]. Gdyby chciano rozpatrywać jedno prawo albo tylko pewną kategorię ze szkodą dla całości praw, oznaczałoby to zdradę ducha Powszechnej Deklaracji. Deklaracja winna być uznawana i realizowana w całości, zarówno co do ducha, jak i litery. Jan Paweł II kładzie akcent na integralność wszystkich praw co do ich treści i realizacji.

Globalizacja gospodarcza stała się już faktem. Niesie ona ze sobą nadzieję, ale również pytania i zastrzeżenia: Czy wszyscy będą mogli czerpać z niej korzyści? Czy wszystkie państwa będą równoprawne? Czy konkurencja gospodarcza i rywalizacja między narodami i państwami doprowadzi ludzkość do sytuacji jeszcze bardziej niestabilnej?[63] Papież podkreśla, że „sam wolny rynek nie może spełnić tego zadania" i jest sprawą bardzo pilną, aby ustalić, kto ma być gwarantem zarówno dobra wspólnego całej ludzkości, jak i poszanowania gospodarczych i społecznych praw człowieka[64]. Zagadnienie to rysuje się bardzo ostro, jeśli uwzględni się, że potężne koropracje międzynarodowe i banki prywatne wymykają się spod kontroli władz państwowych, wywołując kryzysy ekonomiczne i finansowe. Na tle tej sytuacji konieczna jest solidarność z każdym człowiekiem i narodami bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. Papież ujmuje solidarność nie tylko jako współzależność, ale przede wszystkim jako cnotę moralną i społeczną: mocną i trwałą wolę angażowania się na rzecz dobra wspólnego, odpowiedzialność za każdego i wszystkich, dostrzeganie drugiego człowieka jako osobę, jako cnotę i wreszcie jako opus solidarietatis pax (por. SRS, nr 38 i 39).

Podczas gdy niektórzy odrzucają prawa gospodarcze, społeczne i kulturalne z tej racji, iż nie mają one żadnej mocy prawnej, Papież powiada: „Poszanowanie praw człowieka nie oznacza jedynie ich ochrony na płaszczyźnie prawnej, ale musi obejmować wszystkie aspekty wynikające z pojęcia ludzkiej godności, która jest podstawą wszelkich praw"[65]. Nie pomniejsza on znaczenia ochrony prawnej, lecz jedynie wskazuje na jej niewystarczalność. Dostrzega także ważną rolę sądów w ochronie praw człowieka. Z satysfakcją przyjmuje zatwierdzony przez Konferencję Dyplomatyczną ONZ w Rzymie (1998) statut Międzynarodowego Trybunału Karnego, który ma osądzać i karać winnych zbrod-

---

[62] Tamże, nr 17.

[63] Por. P. N g u y e T h a i H o p, *Globalizacja: perspektywy i ryzyko*, „Społeczeństwo" 1(1998) s. 59-75; M. G r a z i a T o t o l a, *Ekonomiczno-społeczna problematyka globalizacji*, „Społeczeństwo" 1(1998) s. 77-101; P. D r u c k e r, *The Global Economy and the Nation-State*, „Foreign Affairs" 76(1997) nr 2, s. 159-171; A. T i t a, *Globalisation: A New Political and Economic Space Requiring Supernational Governance*, „Journal of World Trade" 32(1998) nr 3, s. 47-55; D. R o d r i k, *Sense and Nonsense in the Globalisation Debate*, „Foreign Policy" Summer 1997, s. 19-31.

[64] J a n P a w e ł II, *Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego pokoju*, nr 9.

[65] T e n ż e, *Sprawiedliwość każdego człowieka źródłem pokoju dla wszystkich*, nr 2.

ni ludobójstwa, zbrodni wojennych oraz agresji[66]. Istnieje wiele sposobów ochrony praw człowieka. Wymienić należy ochronę prawną wewnątrzpaństwową i międzynarodową oraz pozaprawną: ochronę przez normy religijne i moralne, wychowanie, opinię społeczną, rozwój gospodarczy, społeczny, kulturalny i polityczny (demokrację), humanistyczną strukturę przedsiębiorstw i instytucji usługowych. „W tej perspektywie można dostrzec, jak wielkie znaczenie ma należyta troska o sferę wychowania. Ważne jest też, by dbać o rozszerzanie praw człowieka: jest to owocem miłości do człowieka jako takiego [...] musi obejmować wszystkie aspekty wynikające z pojęcia ludzkiej godności"[67]. Ważną rolę – podkreśla Papież – w poszanowaniu praw człowieka odgrywa kultura praw człowieka, do której należy wychowywać człowieka. W krzewieniu tej kultury ważna rola przypada środkom społecznego przekazu, które kształtują opinię publiczną, ale – niestety – dopuszczają się też łamania praw człowieka, stosując przemoc propagandową[68].

Papież, nawiązując do Deklaracji, pisze, że należy „wytwarzać poczucie świadomości godności osoby ludzkiej"[69], „świadomości, że wszyscy ludzie mają równą godność, zasługują na taki sam szacunek i są podmiotem takich samych praw i obowiązków"[70].

Jan Paweł II dostrzega zawarte w Deklaracji obowiązki człowieka, podając zarazem ich głębsze uzasadnienie. Nie dochodzą one do osoby ludzkiej z zewnątrz: od społeczeństwa, innych jednostek czy sprawujących władzę w państwie – ani nie występują w izolacji od praw człowieka. Są one osadzone na właściwym fundamencie antropologicznym. Papież Jan Paweł II przytacza stwierdzenie z *Pacem in terris*: „człowiek ma prawa i obowiązki wypływające bezpośrednio i równocześnie z własnej jego natury" (nr 9). Prawa i obowiązki ujmowane są więc integralnie. Zachodzi między nimi naturalna współzależność: „uzupełniają się i wzajemnie umacniają"[71].

Ważny obowiązek do spełnienia w tej dziedzinie mają: rodzina, szkoła i Kościół. W przemówieniu skierowanym do uczestników I Światowego Kongresu w Rzymie na temat praw człowieka Jan Paweł II powiedział, że Kościół jest zobowiązany do prowadzenia duszpasterstwa praw człowieka, które jest ściśle związane z jego posłannictwem, gdyż człowiek jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła[72]. Kościół nie może nigdy zapomnieć o człowieku związanym ściśle z Chrystusem.

---

[66] Por. t e n ż e, *Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego pokoju*, nr 7.

[67] T e n ż e, *Sprawiedliwość każdego człowieka źródłem pokoju dla wszystkich*, nr 2.

[68] Por. t e n ż e, *Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego pokoju*, nr 12.

[69] T e n ż e, *Na forum pokoju i sprawiedliwości*, nr 13.

[70] T e n ż e, *Sprawiedliwość każdego człowieka źródłem pokoju dla wszystkich*, nr 6.

[71] Tamże.

[72] Por. t e n ż e, *Poszanowanie praw człowieka częścią integralną każdej kultury*, „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 19(1998) nr 12, s. 28.

WNIOSKI

Zestawienie praw zawartych w Powszechnej Deklaracji z prawami zapisanymi w dokumentach papieży – od Leona XIII do Pawła VI oraz w dokumentach II Soboru Watykańskiego podał P. Bolté[73]. Z zestawienia tego wynika, że z wyjątkiem praw zawartych w artykułach 8., 11. i 30., wszystkie inne były głoszone przez papieży przed ukazaniem się Powszechnej Deklaracji. Papieska Komisja „Iustitia et Pax" w swym dokumencie *Kościół i prawa człowieka* mogła zatem stwierdzić, że usankcjonowanie praw człowieka w Powszechnej Deklaracji nie tylko znajduje wsparcie w Magisterium Kościoła, ale prawa te są często przedstawiane przez Magisterium w sposób bardziej pogłębiony[74]. Personalistyczno-integralną koncepcję nie tylko uniwersalnych i niezbywalnych praw człowieka, ale także uniwersalnych i niezbywalnych obowiązków człowieka rozwinęli papieże: Paweł VI, Jan XXIII i Jan Paweł II. Odrzucają oni wszelkiego rodzaju koncepcje relatywistyczne, szczególnie te, które podważają prawo bytu ludzkiego do życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. De facto spór o prawo do życia pomiędzy Kościołem i myślą laicką różnej proweniencji: liberalnej i marksistowskiej – nie jest sporem pomiędzy „konserwatyzmem" czy „integryzmem" i „postępową nowoczesnością" czy „progresywizmem", lecz sporem pomiędzy integralną koncepcją praw człowieka i koncepcją relatywistyczną. Rozwijaną przez papieży koncepcję praw człowieka można nazwać koncepcją radykalnie uniwersalną.

Z uwagi na to, że indywidualistyczno-liberalna filozofia praw człowieka zagubiła powszechne obowiązki, świat polityczny w osobach dwudziestu pięciu byłych prezydentów i premierów ze wszystkich kontynentów woła o uzupełnienie Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka katalogiem obowiązków. Co więcej, został on przygotowany, podpisany przez wymienionych polityków, ogłoszony (1 września 1997 roku) i przesłany sekretarzowi ONZ i wszystkim rządom państw członkowskich ONZ.

Wiek XX był paradoksalnie wiekiem cywilizacji śmierci oraz praw człowieka. Czy wiek XXI będzie wiekiem powszechnych praw i obowiązków człowieka, wiekiem pokoju i cywilizacji życia?

---

[73] Por. B o l t é, dz. cyt., s. 98-370.

[74] Por. „Chrześcijanin w Świecie" 50(1977) s. 18.